Nr 266. Kraków, Wtorek 19 Listopada 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 18 listopada

Komisya parlamentarna dla ustawy karnej zwołaną została na czwartek 21 b. m.

Dzisiaj zanosi się na ożywione rozprawy w Sejmie czeskim. Na porządku dziennym znajduje się bowiem: wniosek Młodoczechów względem zmiany ordynacyi wyborczej, wniosek Riegera o utworzenie wydziału teologicznego w uniwersytecie czeskim, tudzież sprawozdanie komisyi o języku urzędowym władz autonomicznych i rządowych.

Nordd. Allg. Ztg odzywa się z powodu powrotu cesarza z Konstantynopola i ostatnich zjazdów monarchów sprzymierzonych w te słowa:

Cesarz stara się niestrudzenie o to, aby całą pełnią osobistego wpływu swego zabezpieczyć ufność i zgodę panującą między Niemcami a ich sojusznikami i innemi narodami i utwierdzić ją powagą i znaczeniem wysokiego stanowiska swego. Wracając do swej rezydencyi, zetknął się też cesarz ponownie z dostojnymi sojusznikami swymi, co uważać należy za nową gwarancyę jednomyślności i zgody, z jaką sprzymierzeni monarchowie dążą do wspólnego celu utrzymania pokoju. Ostatnia podróż cesarza jest szczególnie obfitą w wrażenia, jakie wyniósł z przypatrzenia się stosunkom krajów, które odwiedził i jakie odniósł z ponowionego zetknięcia się z sprzymierzeńcami swymi. Z tego względu nabrała też podróż ta charakteru niezwykłej usługi, jaką cesarz oddał swej ojczyźnie, wzmagając jej potęgę i powagę.

Jeden z dzienników wiedeńskich zwraca na to uwagę, że ton niezmiennej wierności dla potrójnego przymierza, jakim się ta, wyraźnie z góry natchniona enuncyacya *Nordd. Allg. Ztg* odznacza, nabiera jeszcze większego znaczenia pod tym względem w zestawieniu z telegrafowanym nam już w sobotę toastem ks. Henryka w kasynie marynarskiem w Poli.

Nowoje Wremia podaje artykuł napisany przez jednego z wojskowych, którego autor zastanawia się nad kwestyą zaopatrzenia wojska rosyjskiego w nowy system broni. Wywodzi on, że same uzbrojenia sił nad granicami zachodniemi stojących wymagałyby sprawienia 500,000 sztuk nowej broni. Dla dalszych linij i na przypadek mobilizacyi wypadałoby nadto sprawić jeszcze $1^1/_2$ miliona takiej samej broni. W razie powzięcia takiego zamiaru wypadałoby oczywiście pominąć fabrykantów niemieckich i sprzyjających Niemcom fabrykantów belgijskich i angielskich. Najwłaściwiej byłoby użyć do tego fabryk krajowych, ale do tego trzebaby pewności, że w bliskim czasie nie przyjdzie do wojny. Gdyby wynikająca ztąd zwłoka była niemożebną, najwłaściwiej byłoby zaopatrzyć armię rosyjską w broń systemu Lebla, zaprowadzoną już w armii francuskiej i zamówić ją we Francyi, zkądby, wobec niewątpliwej przychylności tego kraju, na czas stosowny dostać ją jeszcze można. Tylko między zachowaniem dotychczasowej broni systemu Berdana lub zaprowadzeniem broni systemu Lebla i zamówieniem jej we Francyi pozostaje wybór, chociaż minister wojny Wannowski jest podobno przeciwnym zamawianiu jej we Francyi.

Uczucie potrzeby zmienienia systemu broni, na którego uskutecznienie dość długiego potrzeba czasu, jest dziś może jedną z głównych gwarancyj utrzymania pokoju.

Z Berlina telegrafują do *N. fr. Presse* co następuje: Wiadomość dziennika *Times* jakoby br. Kalnoky przyrzekł był we Friedrichsruhe ks. Bismarckowi, że Austrya nie uzna nigdy rządów księcia Ferdynanda, uważano tu zaraz po jej nadejściu za bezpodstawną, a teraz zaprzecza jej stanowczo kilka dzienników niemieckich. *Kreuz Ztg* oświadcza na podstawie dokładnie zasiągniętych informacyj, że cała relacya *Timesa* polega jedynie na czczych domysłach. To samo ogłasza *Post* dodając, że żadne mocarstwo nie może się zobowiązać do tego, że „czegoś nigdy nie uczyni,“ tem mniej zaś w obecnym razie, gdzie podobne oświadczenie nie zdziałałoby nic dobrego. Zaprzecza też wieściom *Timesa National Ztg* i dodaje, że Kalnoky podziela dziś zupełnie zapatrywania, jakie miał dawniej Andrassy i które zapewne powtórzył cesarzowi Franciszkowi Józefowi, kiedy go niedawno odwiedził. W miarę tych zapatrywań nie chce Austrya podziału półwyspu bałkańskiego na sfery wpływu rosyjskiego, tylko dąży do tego, aby cały półwysep był sferą neutralną i rozwijał się samoistnie. Andrassy byłby nawet za tem, aby kwestyę uznania księcia Ferdynanda poruszyć, bo półśrodkami, zdaniem jego, nie zajdzie się daleko.

Nord, omawiając mowę lorda Salisburego, podnosi z niej szczególnie ustęp, w którym lord zaznacza konieczność szanowania istniejących traktatów; z ironią zaś traktuje ustępy mowy Salisburego o Egipcie. Wogóle przyznaje jednak, że mowa ta podniesie ufność w utrzymanie pokoju.

Nordd. Allg. Ztg zaprzecza, jakoby rządy niemieckie czyniły już przygotowania do rychłych wyborów, zaprzeczenie to jednak nie znajduje zbytniej wiary w Berlinie.

Zaraz po dokonaniu weryfikacyi wyborów wystąpi ministerstwo francuskie z deklaracyą, którą w głównych zarysach podały nam już telegramy i zaraz potem zażąda wotum zaufania.

Celem większego zbliżenia członków ministerstwa do senatu i nowych członków Izby zamierza Carnot dawać przez czas jakiś w Elysée Bourbon wieczory parlamentarne i starać się utwierdzić przez wpływ swój osobisty zbitą większość rządową na podstawie zasad umiarkowanych.

Dziś rozpoczyna w Brukselli swe obrady konferencya międzynarodowa afrykańska, czyli tak zwany kongres na zgnębienie handlu niewolnikami. Państwo Congo wniesie o ustanowienie w tym celu funduszu międzynarodowego, Portugalia o powszechny zakaz targu na niewolników nawet po za Afrykę.

Przesilenie w ministerstwie rumuńskiem polegało głównie na tem, że ministrowie Catargiu i Vernescu zrażeni odmówieniem poparcia ze strony Junimistów chcieli rozwiązać Izbę i przystąpić do nowych wyborów, ministrowie zaś Lahovary i Manu byli przeciwnymi rozwiązaniu Izby i mniemali, że drogą pewnych zmian w łonie ministerstwa można będzie znów odzyskać pomoc Junimistów. Vernescu, o którego wykluczenie podobno głównie chodziło Junimistom, namówił p. Catargiu, aby się podał do dymisyi, przedstawiając mu, że się na czem innem skończyć nie może, jak na powierzeniu mu przez króla misyi utworzenia nowego ministerstwa. Nadzieja ta zawiodła. Król przyjął dymisyę p. Catargiu, a misyę utworzenia nowego ministerstwa powierzył dotychczasowemu ministrowi wojny p. Manu.

Podobnej decyzyi króla można się było spodziewać. Manu jest bowiem zwolennikiem spiesznego ukończenia obwarowań ubezpieczających Rumunię od wszelkiego *coup de main* na przypadek wojny, czego pragnie także korona. Lahovary zaś zgadza się w głównych zarysach z zasadami króla co do zewnętrznej polityki. Ministerstwo nowe próbować będzie zgody z Junimistami a jeśli do niej nie przyjdzie, odbędą się przynajmniej nowe wybory pod wpływem ludzi podzielających politykę korony.

Król wezwał na naradę Carpa, który odmówił wstąpienia do gabinetu, utrzymując, że na stanowisku przewodniczącego w Izbie stronnictwa wspierającego rząd zdoła Rumunii i przyszłemu ministerstwu oddać ważniejsze usługi, niż wchodząc w skład ostatniego.

Skład nowego ministerstwa jest następujący: jenerał Manu jest prezesem ministerstwa i ministrem spraw wewnętrznych, Lahovary ministrem spraw zagranicznych, Rosetti sprawiedliwości, Ghermani finansów, jenerał Vladesco wojny, Holban oświaty, Marghiloman robót publicznych, Parnesco administracyi dóbr rządowych.

Pp. Rosetti, Ghermani i Marghiloman nadają ministerstwu mniej więcej tę samą barwę, jaką miało ministerstwo Rosetti-Carp. Programem ministerstwa w sprawach wewnętrznych jest: reforma administracyi, nietykalność sędziów i uregulowanie waluty.

Francuski dziennik *Matin* donosił niedawno, że Cankow udał się do Petersburga skutkiem depeszy, odebranej od ministra spraw zewnętrznych. Po odebraniu tej depeszy miał Cankow do pewnej zaufanej osoby w Belgradzie wyrazić mniemanie, że rozmowa cara z ks. Bismarckiem musiała spowodować zwrot nagły w sprawie bułgarskiej, kiedy go teraz tak nagle do Petersburga wzywają. *N. Fr. Presse* zaś odbiera od swego korespondenta petersburskiego wiadomość, że Cankowa wezwało tylko grono zwolenników rewolucyjnej akcyi w Bułgaryi, unoszących się przedwczesnemi nadziejami. Przyjęto go też nie zbyt uprzejmie w kołach rządowych, do których się zgłaszał, tak, że niebawem ma znów wrócić do Belgradu z zawiedzionemi nadziejami.

Telegram sobotni przyniósł nam niespodzianą wiadomość o wybuchu rewolucyi w Rio Janeiro, a zarazem o ustanowieniu już nowej władzy republikańskiej, której głównymi reprezentantami są jenerał Fonseca i Benjamin Constant. Telegram ten, pochodzący z Rio Janeiro, zapewniał zarazem, że usposobienie publiczne w całym kraju jest przychylnem nowemu rządowi.

Telegram zaś nadeszły z Lizbony uważa powstanie tylko za rozruch, sprawiony przez garnizon miasta Rio Janeiro. Cesarz bawi w Petropolis zdala od stolicy, a w Lizbonie zdają się mieć nadzieję, że powstanie jenerała Fonseca, który już dawniej podniósł był raz rokosz, równie jak wszystkie poprzednie, stłumionem zostanie. Tymczasem zniesiono w Rio Janeiro wszelkie władze, jak radę stanu i dotychczasowe ministerstwo, które uwięzionem zostało, a jak donosi Ajencya Havasa, utworzyło się już nowe ministerstwo tymczasowe, imieniem rzeczypospolitej działające, złożone z jenerała Fonseca, jako prezesa bez portfelu, Aristida Lobo ministra spraw wewnętrznych, Quentina Bocayra spraw zewnętrznych, Barbozy finansów, Campos Salles sprawiedliwości, Benjamina Constant wojny, Vanderkolza marynarki i Ribeiro rolnictwa. Izba rozwiązaną została.

Dla zoryentowania się w doniosłości, jaką zwrot ten nagły osiągnąć zdoła, wypada zaczekać na dalsze wiadomości, mianowicie co do środków, jakie przedsięweźmie cesarz.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 17 listopada.

Nie trzeba zapoznawać, że to wszystko, co w kilku ostatnich dniach objawiać się poczęło o sprawie bułgarskiej, w związku z ogólnem położeniem, o ile ugruntowanem było, odnosić się może jedynie i wyłącznie do zachowania się negatywnego, lecz że tem samem wykluczoną jest wszelka zmiana zasadnicza sytuacyi, a zwłaszcza wszelki jawny objaw. Żadne, choćby sekundę trwające trzęsienie, lub wstrząśnienie uczuć się nie da. — Zwrot jakikolwiek, jeżeli nastąpi, będzie nieuchwytnym. Nietylko, że nikt nie żądał od nikogo ustępstw, ale nikt też nie jest w położeniu poczynić ich w sprawie bułgarskiej. Wszyscy jednak, niezawodnie zmierzać będą wspólnie do utrzymania i ustalenia pokoju tak we wszystkich sprawach europejskich, jak i w bułgarskiej, a zatem i unikać będą wszystkiego, coby, czy to z przeszłości, czy teraźniejszości zaostrzać mogło antagonizmy i drażnić kogokolwiek. Będzie to, jak mówię, negatywne zachowanie się względem stanu rzeczy w Bułgaryi, a dodatnie odnośnie do sprawy pokoju i widoków zjednania dla niej mocarstw, stojących poza potrójnem przymierzem, zwłaszcza zaś Rosyi. Większego znaczenia wieściom i informacyom dni ostatnich nadawać nie należy, lecz że takie do nich przywięzywać można, świadczą także dwa artykuły *N. fr. Presse*, z dobrego inspirowane źródła; pierwszy napisany w dzień wyjazdu hr. Kalnoky'ego do Friedrichsruhe, a na który zwróciłem już waszą uwagę; drugi, umieszczony w dzisiejszym numerze tego dziennika.

Cesarz Aleksander III w ostatniej rozmowie z ks. Bismarckiem miał mniej więcej powiedzieć: obiecałem, że zachowam się biernie wobec nowego porządku rzeczy w Bułgaryi, i dotrzymałem słowa; w zamian miałem prawo oczekiwać, iż i inni w ten sam sposób się zachowają; tymczasem niepodobna zaprzeczyć, że padały słowa i zaszły fakta, które mogłem wziąć za prowokacyę, które w każdym razie drażniły uczucia rosyjskie. Trudno przyznać, aby taki stan rzeczy dopomagał do ustalenia naszych pokojowych zamiarów. Wtedy to ks. Bismarck miał nadmienić, że w tej mierze nastąpić może pewna zmiana, że da się coś zrobić.

Owo negatywne nadal zachowanie się, ma być następstwem owej zamiany myśli i ma może posłużyć do przygotowania gruntu, dla ważniejszego, jak już wam mówiłem, na rok przyszły odłożonego zwrotu, a raczej decyzyi, gdyż zwrot wcale za pewnionym nie jest.— Posłużyć ma do tego także wielka mowa polityczna, którą ks. Bismarck wypowie podobno z końcem lub początkiem roku w parlamencie a w duchu i kierunku swojego ostatniego tamże o sprawach wschodnich przemówienia.

Nie trzeba jednak oczekiwać na teraz ani zaniechania dalszych zbrojeń rosyjskich, ani szykowań się pokojowych bateryj potrójnego przymierza.

Tymczasem Bułgarzy, jako ostatni na razie rozpaczliwy strzał, wysuwają to niebezpodstawne zresztą rozumowanie, iż działania rosyjskie w Bułgaryi wywołały epokę niepokojów i zaburzeń, podczas gdy przychylne, nie negatywne względem niej zachowanie się innych mocarstw, zapewniało w tym kraju spokój i rozwój normalny.

Sejm krajowy.

Na sobotniem posiedzeniu zabrał głos komisarz rządowy radca **Łoziński** i przemówił w te słowa:

Na wczorajszem posiedzeniu pp. Bol. **Zardecki** i tow. wnieśli interpelacyę do komisarza rządowego w sprawie egzekucyi wojskowej zarządzonej przed trzema laty w gminach powiatu łańcuckiego: Kosina, Markowa, Grodziska, Siedlanka i Wierzawice dla przeprowadzenia ustawy drogowej z 7 lipca 1885. Szanowni interpelanci zapytali: Czy Wys. rząd sprawę tę zbadał i jakie odszkodowania członkowie tych gmin otrzymają? Na to pytanie mam zaszczyt odpowiedzieć, że wynik zbadania tej sprawy nie uzasadnia pretensyi pomienionych gmin do odszkodowania, gdyż egzekucya wojskowa spowodowana została ich renitencyą przeciw prawomocnym zarządzeniom władzy, mającym na celu wprowadzenie nowej ustawy drogowej w życie.

Z porządku dziennego umotywował poseł **Langie** swój wniosek, opiewający:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył wniosek tyczący się ustanowienia stałej krajowej komisyi dla spraw rolniczych.

Mowca podnosi, że Wydział krajowy nie mając ani fachowych sił, ani wreszcie możności, nie może odpowiedzieć w niejednem żądaniu Sejmu w sprawach rolnictwa, we wszystkich zaś kwestyach odnosić się musi do towarzystw rolniczych, co wpływa co najmniej na przewlekanie spraw. Dlatego też stała komisya dla spraw rolniczych mogłaby oddać rolnictwu nieocenione usługi, być kuratorem szkół rolniczych i pośredniczyć w szerzeniu nauki rolnictwa w kraju. Za wzór organizacyi tej komisyi może służyć istniejąca komisya przemysłowa. — Wniosek odesłano zgodnie z życzeniem mowcy do Wydz. krajowego.

Nad petycyą Tadeusza bar. Horocha i towarzyszy o uwolnienie od obowiązku płacenia datków na cele budowy drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie, zgodnie z wnioskiem komisyi drogowej (sprawozd. pos. Franciszek Jędrzejowicz), przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Na wniosek tej samej komisyi uchwalił Sejm z poprawką posła Grossa: 753·96 metrów z drogi powiatowej rzeszowsko-głogowskiej, od początku jej w Rzeszowie, aż do zetknięcia się z drogą krajową Rzeszów-Nadbrzezie, wcielić do tejże, a koszta rekonstrukcyi pokryć z dotacyj, przeznaczonych na utrzymanie dróg krajowych.

Zgodnie z wnioskiem komisyi drogowej (ref. poseł Struszkiewicz), uchwalił Sejm: „Upoważnia się Wydział do przedłużenia po koniec 1899 roku terminu rozpoczęcia spłaty rocznych rat datku w kwocie 9383 złr. ofiarowanego przez powiat limanowski na rzecz wykupna gruntów pod budowę kolei transwersalnej i należącego się funduszowi krajowemu, a zarazem do ewentualnego odpisania powyższej należytości, jeżeli się okaże, że wydatki poniesione przez rzeczony powiat z funduszów powiatowych, wyłącznie na budowę dróg w powiecie, wymagały w okresie czasu od 1889 do 1899 roku corocznego nakładania powiatowych dodatków do podatków bezpośrednich, w wysokości wynoszącej średnio najmniej 6 prct. tychże podatków.

Petycyę Wydziału powiatowego w Sanoku i Rady powiatowej w Nowym Targu, o zwolnienie od obowiązku uiszczania jednoprocentowego datku na rzecz wykupna gruntu pod kolej transwersalną, przekazał Sejm — zgodnie z wnioskiem komisyi drogowej — Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania.

W sprawie petycyi Wydziału powiatowego w Samborze co do zaradzenia brakowi studzien po gminach, powziął Sejm, na wniosek komisyi gminnej, następujące rezolucye: I. Poleca się Wydziałowi, ażeby w sprawie zaopatrywania gmin w zdrową wodę do picia, wydał instrukcyę dla gmin i Wydziałów powiatowych, w myśl § 27, lit. f. ust. gm. i § 3 państwowej ustawy sanit. z 30 kwietnia 1870, Nr 68 Dz. u. p. i z powołaniem na rygory, zastrzeżone w §§ 107 i 108 ust. gm., a o skutku tych zarządzeń Sejmowi zdał sprawę, i w razie uznanej potrzeby, odpowiednie w tej sprawie wnioski przedłożył. II. Petycyę Wydziału powiatowego w Samborze, co do zarządzenia brakowi studzien po gminach, uznaje się za załatwioną powyższą uchwałą.

Petycye Wydziałów powiatowych w Cieszanowie, Turce, Brzesku, Podhajcach, Mielcu, Rawie, Sanoku, Tarnowie, Jaśle, Kolbuszowie, Myślenicach, Krakowie, Kałuszu, Kosowie i w Buczaczu o wydanie noweli do ustawy z d. 19 czerwca 1887 Dz. u. kraj. 44 dozwalającej ściągać wierzytelności kas pożyczkowych gminnych w drodze politycznej egzekucyi, przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na następnej sesyi.

Dalej, zgodnie z wnioskiem komisyi gospodarstwa krajowego (ref. Stanisław **Stadnicki**), uchwalił Sejm: Wzywa się rząd: 1) by wzbronił jaknajrychlej importu ziemniaków rosyjskich do Austryi; 2) by żądał przy imporcie niemieckich ziemniaków do Austryi na urzędach cłowych w Mysłowicach, Oświęcimiu, Dziedzicach, Boguminie, Jaegerndorf i Ziegenhals, wykazania się niemieckiemi świadectwami pochodzenia; 3) by nie zezwalał kolejom przez państwo koncesyonowanym ustanawiania, względnie utrzymywania taryf protegujących import zagranicznych produktów do Austryi, a krzywdzących krajowe wyroby i produkta przez wysokie taryfy kolejowe.

Pos. X. **Siczyński** w długiem przemówieniu, w swojem i towarzyszy swoich imieniu, oświadczył się przeciw przyjęciu powyższych rezolucyj, wychodząc z założenia, że w kraju brak ziemniaków w obecnym roku głodowym.

Pos. **Abrahamowicz** wniósł odesłanie całej tej sprawy do Wydziału krajowego, celem dalszych badań.

Pos. **Gross** wyjaśnił, jaki jest cel rezolucyj proponowanych przez komisyę; chodzi głównie o to, ażeby przez nasz kraj nie wożono rosyjskich ziemniaków do zachodnich prowincyj austryackich; w tym duchu galic. Towarzystwo gospod. wystosowało do Sejmu petycyę.

Przemawiali jeszcze pp.: Teliszewski, X. Siczyński i sprawozdawca St. Stadnicki, poczem Izba — jak już zaznaczyliśmy — przyjęła rezolucye proponowane przez komisyę.

Zgodnie z wnioskiem komisyi szkolnej (referent Dr **Zoll**) uchwalił Sejm: Poleca się Wydziałowi, aby podjął na nowo rokowania z gminą Kołomyi, celem przyjęcia oprócz ofiarowanych 500 złr., jeszcze co najmniej kwoty 700 złr. na pokrycie zwiększonych kosztów na utrzymanie mającej się tam utworzyć 8 klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej i żeby w tym przedmiocie zdał sprawę na najbliższej sesyi.

Nad petycyą kierowników szkół ludowych o podwyższenie dodatku za kierownictwo, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Dalej uchwalił Sejm zgodnie z wnioskiem komisyi szkolnej (sprawozdawca Dr **Zoll**): 1) odstąpić krajowej Radzie szkolnej do zbadania i stosownego załatwienia petycye gmin nauczycielskich w Grodzisku Łańcuckiem i w Nisku, w sprawie wymierzenia im płac i przyznania 10% dodatku na pomieszkania; — 2) odstąpić krajowej Radzie szkolnej do zbadania i możliwego uwzględnienia przy rozdawnictwie remuneracyj petycye nauczycieli: J. Kokurewicza, J. Matiaszowej, E. Domanika i J. Niewolkiewicza.

Nad petycyą grona nauczycieli szkoły wydziałowej w Sokalu o przyznanie 10% dodatku na pomieszkanie i o podwyższenie dodatków 5-letnich, przeszedł Sejm do porządku dziennego, a przekazał kraj. Radzie szkolnej do zbadania i załatwienia petycyę H. Michalskiego o zrównanie go w charakterze służbowym z innymi nauczycielami szkoły w Wieliczce.

Petycyę zarządu szkoły w Mikuszowicach o wypłacenie nauczycielowi J. Kaszyckiemu procentów od kapitałów za odsprzedaną część gruntu szkolnego, odstąpił Sejm krajowej Radzie szkolnej do uwzględnienia i załatwienia.

Obie ostatnie sprawy referował pos. Stanisław hr. Tarnowski (starszy).

Pos. Trzecieski przedłożył sprawozdanie komisyi sanitarnej w przedmiocie zbadania stosunków naszych zdrojowisk i uzdrowisk w celu przyjścia w pomoc ich rozwojowi — zakończone następującą rezolucyą:

Poleca się Wydziałowi, aby zbadał stosunki administracyjne, policyjne, prawne i sanitarne naszych zdrojowisk i uzdrowisk krajowych, celem wydania ogólnego statutu zdrojowego, obowiązującego wszystkie tego rodzaju zakłady i o wyniku badań swych zdał sprawę na najbliższej sesyi sejmowej.

Pos. Władysław hr. **Koziebrodzki** uczynił wniosek, ażeby Izba przyjęła także drugą część jego wniosku, a mianowicie, ażeby Wydział krajowy zbadał, w jakim kierunku kraj powinien przyjść w pomoc rozwojowi zdrojowisk krajowych.

Pos. Dr **Korczyński** czyni wniosek, ażeby Izba, zamiast pierwszej rezolucyi komisyjnej, uchwaliła polecić Wydziałowi, aby po ponownem zbadaniu wszystkich stosunków, przedłożył na najbliższej sesyi gotowy projekt ustawy zdrojowej, a co się tyczy wniosku pos. Koziebrodzkiego, wnosi pos. Korczyński, ażeby Sejm polecił Wydziałowi dokładne zbadanie obecnego stanu rozwoju zdrojowisk i uzdrowisk, i na najbliższej sesyi wystąpił z gotowym projektem, w jaki sposób ma kraj przyjść w pomoc zdrojowiskom.

Po przemówieniu sprawozdawcy uchwalił Sejm zamiast rezolucyi komisyjnej, wniosek Dra Korczyńskiego, co do wygotowania projektu ustawy zdrojowej; drugi wniosek Dra Korczyńskiego upadł.

Z kolei pos. **Abrahamowicz**, imieniem komisyi budżetowej, przedłożył preliminarz szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie na rok 1890, a Izba uchwaliła bez dyskusyi wydatki w kwocie 12,360 złr., dochody 5.400 złr., niedobór 6 960 złr.

Uchwalono dalej: preliminarz wyższej szkoły rolniczej w Dublanach: wydatki 39.418; dochody 18.318; niedobór 21.000 złr.; preliminarz szkoły parobków i dozorców w Dublanach: wydatki 12.809; dochody 2988, — niedobór 9821 złr.; kurs gorzelnictwa w Dublanach: wydatki 1960, dochody 1240, niedobór 720 złr.

O godzinie 3 min. 10 z południa przerwał JE. Marszałek posiedzenie i naznaczył następne na wieczór, o godz. 8.

Lwów 16 listopada.

(Posiedzenie wieczorne).

(X) Wieczorne posiedzenie rozpoczęło się o godz. 8 minut 25.

Przed przystąpieniem do dalszego porządku dziennego sekretarz p. **Teliszewski** odczytał kilkuarkuszową interpelacyę podpisaną przez p. **Romańczuka** i cały klub ruski do komisarza rządowego w sprawie rzekomych nadużyć organów rządowych względem narodowości ruskiej i w sprawie uszczuplenia praw obywatelskich zagwarantowanych konstytucyą.

Interpelanci zapytują rząd, czem on uzasadnia tak nieprzyjazne postępowanie przeciw Rusinom, czy położy koniec temu systemowi, wreszcie w jaki sposób postara się o to, aby należne wszystkim Rusinom prawa na równi ze wszystkiemi innemi narodowościami państwa, były im nietylko w teoryi przyznane, ale i w praktyce przeprowadzone.

Odczytanie tej interpelacyi trwało przeszło pół godziny. Następnie odczytano wniosek p. **Goldmana** i towarzyszy o zmianę etatu nauczycielskiego w szkole wydziałowej żeńskiej we Lwowie.

Z porządku dziennego przedstawił p. **Abrahamowicz** imieniem komisyi budżetowej, preliminarz folwarku dublańskiego na r. 1890.

Uchwalono bez dyskusyi dochody w sumie 15,095 złr., wydatki w sumie 15 249 złr.; niedobór do pokrycia z funduszu krajowego w kwocie 154 złr.

Toż samo bez dyskusyi na wniosek sprawozdawcy p. **Abrahamowicza** przyjęto preliminarz szkoły rolniczej w Czernichowie: dochody w kwocie 21,800 złr., wydatki 39,475 złr., niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 17,675 złr.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania o preliminarzu folwarku czernichowskiego na r. 1890. Po krótkiej dyskusyi, w której brali udział p. Wł. Koziebrodzki, Lasocki, Wereszczyński, Vivien i sprawozdawca, Izba uchwala sumę wydatków folwarku czernichowskiego w kwocie 8,657 złr., sumę dochodów w kwocie 10,648 złr., a zatem nadwyżkę dochodów w kwocie 1,985 złr.

Z kolei na wniosek tego samego sprawozdawcy uchwalono bez dyskusyi preliminarze niższych szkół rolniczych: w **Horodence** dochody 3,520 złr., wydatki 10.655 złr., niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 7,135 złr.; w **Jagielnicy** dochody 2,780 złr., wydatki 9,642 złr., niedobór 6,862 złr.; w **Kobiernicach** dochody 3,780 złr., wydatki 10.160 złr., niedobór 6,380 złr.

Z porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania o preliminarzu szkoły lasowej w Tarnowie. Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** wniósł dochody 3,340 złr., wydatki 7.030 złr., niedobór do pokrycia z funduszu krajowego w kwocie 3,690 złr.

W ogólnej dyskusyi zabrał głos p. **Sanguszko** z powodu obniżenia przez komisyę budżetową wydatku przeznaczonego na nauczycieli pomocniczych z 600 złr. na 300 złr. Mówca podnosi, że komisya błędnie się zapatruje, jakoby w tym wypadku rozchodziło się o podniesienie wynagrodzenia jakiemuś trzeciemu nauczycielowi, ale o wynagrodzenie dla nauczycieli dochodzących. Nie należy oszczędzać na nauce w tej szkole, gdyż szkoła ogrodnicza w Tarnowie jest jedyną z językiem wykładowym polskim. Mówca zaręcza, iż w szkole niema wcale przeciążania uczniów naukami teoretycznemi, gdyż w 3cim kursie jest tej nauki zaledwie 7 godzin tygodniowo.

Po przemówieniu sprawozdawcy, iż osobiście nie ma nic przeciw temu podwyższeniu, Izba uchwaliła tę pozycyę w wysokości 600 złr. w myśl wniosku p. Sanguszki. Poczem uchwalono sumę dochodów w kwocie 3,340 złr., sumę wydatków w kwocie 7,330 złr.; niedobór w kwocie 3,990 złr.

Z kolei bez dyskusyi uchwalono w 2em i 3em czytaniu ustawę w przedmiocie wydzielenia przysiółka Łętków ze związku gminy Trójcy w powiecie brodzkim, a przydzielenia jej do gm. Toporowa.

Z porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania komisyi gospodarstwa krajowego o publicznych domach składowych w Krakowie i we Lwowie. Sprawozdawca p. **Struszkiewicz**.

W ogólnej dyskusyi p. Wł. **Koziebrodzki** poddał krytyce postępowanie rządu, iż miał wydać regulamin wzorowy dla publicznych składów, a do tej chwili obowiązkowi temu nie uczynił zadość. Takie postępowanie uważa mówca jako niekorzystne dla naszych stosunków ekonomicznych i zapytuje komisyę, dlaczego w swem sprawozdaniu kwestyi tej nie poruszyła. Mówca wyraża obawę, czy tylko będzie co składać w tych magazynach ze względu na obecne stosunki handlowe

W końcu zalecił Wydziałowi krajowemu, ażeby przy administracyi składów lwowskich postępował z ostrożnością, przezornością i oszczędnością.

P. Polanowski oświadcza, że nie jest jego zadaniem bronić rządu; musi jednak zwrócić uwagę, iż w wypadku, kiedy chodzi o wydanie regulamin i koncesyi na składy, muszą się ministerstwa ze sobą porozumiewać, zatem pewna zwłoka jest usprawiedliwioną. Nie sądzi mówca, aby założenie składów przeprowadzone zostało zbyt kosztownie. Owszem należy się uznanie tym, którzy koło tych składów chodzili, iż składy zostały należycie urządzone. Mówca żąda od Wydziału krajowego, ażeby postarał się o wszelkie ułatwienia, by producenci mogli z jak największym skutkiem z tych składów korzystać.

P. Męciński podniósł również, iż Wydział krajowy pod względem manipulacyi wewnętrznej urządził składy wzorowo. Czy magazyny zbożowe będą się cieszyć takiem powodzeniem jak spirytusowe, to dopiero przyszłość pokaże. Chodzi mu jednak o rzecz ważniejszą, t. j. czyli koleje będą miały wagony cysternowe, które są koniecznie dla spirytusu potrzebne. Transport jest wówczas na kolejach tańszy i manipulacya ułatwioną. Gdyby takie cysterny nie zostały zaprowadzone, wówczas tak producenci jak i kupcy z okolic nie będą mogli korzystać ze składów spirytusowych. Mowca wychodząc z założenia, iż koleje, a zwłaszcza kolej Karola Ludwika, przez którą największy transportów przechodzić będzie, zawsze prowadzi politykę szkodliwą dla naszego kraju, podnosi konieczną potrzebę wezwania rządu, aby polecił kolejom zaprowadzić takie wagony. W tym celu zaproponował następującą rezolucyę:

Wzywa się rząd:

a) aby celem umożliwienia producentom i kupcom korzystania ze składów zbożowych we Lwowie i Krakowie zarządził co należy, iżby na kolei państwowej na żądanie administracyi składów zbożowych istniała zawsze potrzebna ilość cystern do transportu okowity;

b) aby wpłynął w tym kierunku na zarządy kolei ces. Ferdynanda i kolei Karola Ludwika, żeby zarządy tych kolei potrzebne cysterny miały zawsze do dyspozycyi.

P. Chrzanowski oświadcza, że rzecz jest już rozstrzygniętą, chce tylko objaśnić, dlaczego w sprawozdaniu o cysternach Wydział krajowy nie wspomniał. Wiadomo bowiem powszechnie ze sprawozdań dziennikarskich, iż Izba deputowanych zażądała od rządu wydania zarządzenia, aby na kolejach państwowych były wagony cysternowe zaprowadzone. Rząd oświadczył, że je w państwowych kolejach zaprowadzi, i będzie się starał, aby i w kolejach prywatnych były zaprowadzone. Kolej północna posiada je już w znacznej ilości, a na kolei Karola Ludwika zaprowadzono już w przeszłym miesiącu 12 takich wagonów. Mowca nie sprzeciwia się proponowanej przez p. Męcińskiego rezolucyi, bo upomnieć się to, o co już Izba deputowanych się upomniała, nie zaszkodzi.

Na uwagę p. Wł. Koziebrodzkiego nadmienia, że i składy zboża w Krakowie nie będą próżne, bo już dziś przeszło 30.000 cetnarów zboża do tych składów zgłoszono.

Po przemówieniu p. sprawozdawcy Izba uchwaliła przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o składach, a nadto uchwaliła powyższą rezolucyę p. Męcińskiego.

Z porządku dziennego uchwalono bez dyskusyi w myśl wniosku komisyi budżetowej (sprawozd. p. Marchwicki) udzielić dla kolonii leczniczej w Rymanowie subwencyę w kwocie 2000 złr., a to w dwóch ratach po 1000 złr., płatnych w latach 1890 i 1891.

Również bez dyskusyi uchwalono w załatwieniu sprawozd. kom. budżetowej (sprawozd. p. Biliński) przyznać gminie m. Lwowa rentę 50 letnią po 5000 złr. na budowę domu dla szkoły kadetów.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisyi gospodarstwa kraj. o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. Sprawozd. p. Sanguszko.

W ogólnej dyskusyi zabrał głos p. Polanowski, wyrażając życzenie, aby został nakreślony pierwej ogólny plan melioracyi, potem przystąpić do szczegółowych planów. Gorączkowość w takich razach do niczego nie prowadzi. I pokazało się, że rzeczywiście dorywcza akcya w tym kierunku same ujemne przyniosła rezultaty. Są wypadki, że przeprowadzono regulacyę od góry do dołu, zamiast przeciwnie.

Należałoby zmienić ten system i pod tym względem pokłada mówca nadzieję w nowym Wydziale krajowym.

P. Wereszczyński wyjaśnia, że rady p. Polanowskiego nie można było usłuchać, bo skoro rząd uchwalał pewne kwoty na melioracye, to trzeba było korzystać z nich zaraz i przed wykończeniem ogólnego planu. Przed tym też było usprawiedliwionem, że Wydział krajowy był zdaniem liczyć z chwilowemi potrzebami. Idąc za zdaniem p. Polanowskiego, doszłoby się do tego, iż „rosa oczy wyje, zanim słońce zejdzie." Nie działano jednak znowu tak bez planu, co mówca datami stwierdza, i wszystkie roboty melioracyjne.

P. Gorayski wyjaśnia, że nie zna faktu, aby gdzie regulowano od góry do dołu i aby z tego powodu wymienione przez p. Polanowskiego wsie były zalane. Zalała je woda wskutek nadzwyczajnej ulewy istniejącego.

Sprawozd. p. Sanguszko, polemizując z posłem Polanowskim, podniósł, że grosz wydany na melioracye jest wydatkiem podnoszącym wartość ziemi, choć więc pierwsze próby mogły być nieco nieudolne, przecież rokrocznie działało się już w tym kierunku bardzo wiele i jest wszelka nadzieja, że coraz więcej zdziała, jeżeli w drodze coraz więcej uwagi tej się poświęci. Mowca jest przekonany, że i Sejm zapatrywania te jego podziela. Spółki melioracyjne nie oddały tych usług na razie, jakich się po nich spodziewano — lecz i to jest już znaczny postęp.

Temi względami powodowany, upraszał sprawozdawca o przyjęcie wniosków komisyi bez zmiany.

W głosowaniu utrzymały się wszystkie wnioski komisyi, które opiewają:

I Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 4 października 1889 roku o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych i przyznaje na regulacyę rzek niespławnych, w myśl uchwały swej z dnia 6 października 1882 w rubryce XII poz. 154, na rok 1890 następujące zasiłki:

a) Na regulacyę: Raby pod Dobczycami i Winiarami, I rata 2000 złr; b) Raby pod Stanisławicami 2000, c) Dunajca między Gołkowicami a Nowym Sączem II rata 4000, d) Dunajca między Nowym Sączem a Marcinkowicami, I rata 2000, e) Dunajca pod Wielogłowami i Kurowem, II rata (ostatnia) 2250, f) Dunajca pod Gródkiem, I rata 900, g) Dunajca między Czechowem a Biskupicami, I rata 2500, h) Dunajca od mostu pod Melsztynem do Wróblowic, II rata 2933, i) Dunajca pod Wróblowicami (uzupełnienie 35·5% zasiłku krajowego) 301, k) Dunajca pod Błoniem i Łukanowicami, II rata (ostatnia) 3211, l) Popradu pod Cyganowicami i Biegonicami, I rata 1500, m) Wisłoki pod Mokrzcem i Parkoszem 2800, n) Wisłoki między Przecławiem a Wolą mielecką, I rata 2000, o) Sanu pod Krzemienną i Jabłonicą Ruską, II rata (ostatnia) 1861, p) Sanu pod Siedliskami i Warą 700, r) Sanu pod Dynowem i Bachorzem, I rata 1665, s) Sanu pod Bartkówką 800, t) Sanu pod Bachorzem, II rata (ostatnia) 1081, u) Sanu pod Chorodówką 1000, v) Sanu pod Bachorzem i Pawłokomą 2850, w) Sanu pod Sietnicą 2000, x) Sanu pod Chyrzyną 700, y) Wisłoka pod Wulką pod lasem 800, z) Do dyspozycyi Wydziału krajowego 10.000 złr.

III) Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w rubryce XII na rok 1890 aż do końca marca 1892 r., a to według zasad, przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego i przyjmuje projekt ustawy o podwyższeniu zasiłków z funduszu krajowego i państwowego melioracyjnego na osuszenie bagien rudnickich.

Następnie na wniosek p. sprawozdawcy uchwaliła Izba wszystkie petycye spraw melioracyjnych dotyczące, przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i urzędowania.

Na tem zakończono posiedzenie o godzinie 10 min. 40 wieczór, następne w poniedziałek o godz. 11 rano.

Na porządku dziennym jest między innemi zamknięcie rachunków funduszów indemnizacyjnych i wybór członka i zastępcy członka Wydziału krajowego z kuryi większej własności.

Lwów 17 listopada.

(Z komisyj sejmowych).

(✕) Przed kilku dniami doniosłem wam, że komisya administracyjna w załatwieniu wniosku p. Chamca, uchwaliła w zasadzie subwencyować budowę sieci kolei wschodnio-galicyjskich pięćdziesięcioletnią rentą w sumie 25.000 złr. Wydział krajowy miał jednak przeprowadzić wprzód rokowania z rządem, celem przeprowadzenia tej budowy, lub subwenyonowania takowej sumą jednego miliona.

Wczoraj postanowiła jednak komisya administracyjna reasumować swą pierwotną uchwałę i po przeprowadzeniu dyskusyi postanowiła przedstawić Sejmowi następujące wnioski.:

I. Sejm przeznacza tytułem subwencyi z funduszu krajowego na cel budowy sieci kolei lokalnych wschodnio galicyjskich, w kierunku z Tarnopola do Zaleszczyk, Skały i Mielnicy, rentę pięćdziesięcioletnią w kwocie 25.000 złr.

II. Sejm przyznaje tę subwencyę pod warunkami następującemi: a) że c. k. rząd wybuduje powyższe linie kosztem skarbu państwowego, lub na cel ich budowy przyzna z funduszów państwowych subwencyę w sumie przynajmniej jednego miliona, bądź w kapitale, bądź w rencie; b) że przed rozpoczęciem budowy kolei zapewnioną zostanie wypłata całego kapitału, potrzebnego na wykończenie całej sieci; c) że przed rozpoczęciem budowy zostanie złożoną deklaracya przedsiębiorstwa, iż kolej będzie budowaną ile możności siłami krajowemi; d) że budowa kolei zostanie rozpoczętą najpóźniej w r. 1891.

III. Jeżeli warunki, objęte uchwałą II zostaną wypełnione, wstawi Wydział krajowy przyznaną w uchwale I rentę do budżetu funduszu krajowego, począwszy od roku, w którym budowa kolei zostanie rozpoczętą, wszakże nie wcześniej, jak począwszy od r. 1891.

IV. Przyznana uchwałą I renta będzie począwszy od roku, w którym zostanie wstawioną do budżetu funduszu krajowego, wypłaconą przez Wydział krajowy w ratach półrocznych z dołu, mianowicie dnia 30 czerwca i 31 grudnia każdego roku do rąk osoby, która się wykaże jako prawny zastępca przedsiębiorstwa powyższych kolei.

V. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby o przebiegu powyższej sprawy zdał sprawę na najbliższej sssyi sejmowej.

Swego czasu doniosłem wam, iż dla zbadania dotychczasowych czynności szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, wybrała komisya gospodarstwa krajowego ze swego grona osobny komitet, złożony z posłów: Langiego, Potockiego Romana i Zamoyskiego, który to ostatni obrany został dla tego przedmiotu sprawozdawcą. — W naradach subkomitetu brali również udział członkowie kuratoryi szkoły lasowej, oraz referent tej sprawy w Wydziale krajowym p. Chrzanowski.

Otóż ze sprawozdania tego subkomitetu, oraz z licznych, sumiennie czerpanych informacyj, przyszła komisya gospodarstwa kraj. do przekonania, że reforma i reorganizacya szkoły lasowej konieczną i nagłą stała się potrzebą. Celem szkoły lasowej w myśl statutu organizacyjnego jest kształcenie przyszłych gospodarzy lasowych, stosownie do potrzeb kraju.

Komisya gospodarstwa kraj. podnosi następnie w swem sprawozdaniu, iż przy reformie i reorganizacyi szkoły lasowej lwowskiej na to głównie baczyć należy, ażeby nie pozostawić jej na poziomie wiedzy niższej szkoły dla podleśniczych, ale także pod żadnym warunkiem nie rozszerzać nauk i zakroju szkoły do rozmiarów akademii lasowej.

Szkoła ta winna, zdaniem komisyi, pozostać średnią szkołą lasową, co też z naciskiem komisya zaznacza, pragnąc tę cechę wyłącznie szkole w przyszłości zachować. Według tej zasady powinien być ułożony plan nauk, a wtedy wytkniętemu celowi przy trafnym wyborze sił nauczających, szkoła zupełnie odpowie, kształcąc przyszłych leśników stosownie do potrzeb kraju.

Szczegółowe określenie planu nauki, które z dotychczasowych wykładów rozszerzyć, które ścieśnić lub zupełnie zaniechać, a które może dodać należy, powinni, zdaniem komisyi, ocenić i postanowić fachowi z dzisiejszym stanem nauki leśnej i z rzeczywistemi wymaganiami w praktyce dokładnie obznajomieni.

Na podstawie powyższych wywodów wnosi komisya między innemi polecić Wydziałowi krajowemu, aby w jaknajkrótszym czasie przeprowadził reorganizacyę przejściową szkoły leśnej według zasad wskazanych przez ankietę, zaprowadzając trzyletni kurs nauk w tej szkole. Stanowczą reorganizacyę zaś ma Wydział krajowy przeprowadzić przed rozpoczęciem roku szkolnego 1890/91 i zdać sprawę z tej czynności na najbliższej sesyi sejmowej.

Komisya prawnicza rozpatrywała na wczorajszem posiedzeniu sprawę żądania sądu powiatowego zbarazkiego o uchylenie nietykalności poselskiej X. Siczyńskiego i zezwolenie na przeprowadzenie przeciw niemu rozprawy głównej w kierunku przekroczenia z § 3 ustawy z 7 kwietnia 1870 roku.

Przed wyborami do Sejmu, a głównie przed prawyborami była walka wyborcza w Czernichowcach, gdzie X. Siczyński jest proboszczem. Wówczas posądzano X. Siczyńskiego, że swoich parafian przestrzegał, aby takich wyborców nie wybierali, którzyby na panów głosowali, bo panowie dążyć będą do przywrócenia napowrót pańszczyzny i zażądają takiej ustawy, na podstawie której mogliby swe grunta gorsze zamienić na lepsze z włościanami. Dalej namawiać miał X. Siczyński swych parafian, aby na robotę, a mianowicie do koszenia siana do dworu nie chodzili, z powodu ofiarowania im niskiej zapłaty, a gdy dworowi siano zgnije, musiałby dwór dać im wyższe wynagrodzenie lub za robotę oddać połowę siana. Te posądzenia doszły do wiadomości starosty w Zbarażu, który przesłuchawszy kilku świadków, odesłał protokóły do prokuratoryi w Tarnopolu. Początkowo chciała prokuratorya wdrożyć urzędowanie w kierunku występku z § 302 u. k., po przeprowadzeniu dochodzeń i przesłuchaniu samego X. Siczyńskiego ograniczyła swe żądanie do urzędowania w kierunku przekroczenia z § 3 ustawy z 1870 r.

Komisya prawnicza (ref. p. Żywicki) podnosi w swem sprawozdaniu, iż wezwanie prokuratoryi tarnopolskiej, wystosowane zostało do sądu pow. w Zbarażu jeszcze w dniu 14 lipca b. r., a dopiero pod dniem 13 października wniósł sąd powiatowy zbarazki prośbę do Sejmu o uchylenie nietykalności poselskiej, któreto pismo dopiero 15 b. m. weszło do Sejmu. Komisyi prawniczej nie może być zadaniem wchodzić w treść sprawy sądowej, podnosi jednak, że przekroczenie o które ma być rozprawa przeprowadzoną, nie jest takim czynem karygodnym, wskutek którego X. Siczyński utraciłby prawo uczestnictwa w Sejmie.

Gdy zaś sąd zbarazki z własnej winy rozprawy przed rozpoczęciem sesyi sejmowej nie przeprowadził, a obecnie sesya już długo nie potrwa, nie uważa komisya sprawy tej za tak nagłą, aby posła Siczyńskiego pozbawiać jego działalności sejmowej i dlatego uchwaliła przedstawić Sejmowi wniosek na odmówienie żądaniu sądu zbarazkiego.

W komisyi gospodarstwa krajowego załatwiony został wczoraj wniosek p. Grossa w sprawie gorzelnianej. Komisya (ref. p. Stanisław Stadnicki) uchwaliła przedstawić Sejmowi do uchwały rezolucyę, wzywającą rząd, ażeby zwołał jaknajrychlej ankietę złożoną z osób fachowych, przemysłem gorzelnianym się zajmujących i na podstawie uczynionych przez nią wniosków zmodyfikował wydane dotąd przepisy wykonawcze do ustawy o opodatkowaniu gorzelń z dnia 20go czerwca 1888 r. Następnie, ażeby dla unormowania zbytu okowity, usunął te wszystkie szkody, które zbyt ten bądź utrudniają, bądź uniemożebniają.

Projekt ustawy o podatku na straże ogniowe.

Lwów 16 listopada.

Ze spraw na tegorocznej kadencyi Sejmu naszego przedłożonych, zajmuje cokolwiek większą uwagę sprawa projektu ustawy, nakładającej na towarzystwa ubezpieczeń od ognia obowiązek przyczyniania się do kosztów utrzymania służby pożarnej; najprzód z powodu, że projekt wchodzi już po raz trzeci na stół Izby, a powtóre, że w sprawie tej spotykamy się z wnioskiem większości i mniejszości, albowiem z łona komisyi asekuracyjnej, złożonej z 9-ciu członków, wychodzi wniosek mniejszości, złożonej z posłów Rutowskiego i Sawczaka, żądający, aby towarzystwa były zniewalane płacić 2% od premii na straże ogniowe, a drugi od większości złożonej z 7-miu członków, której sprawozdawcą jest p. J. Trzecieski z wnioskiem, aby sprawa odroczoną została do pory, gdy przymusowe ubezpieczenie wejdzie w życie. Sprawozdanie większości komisyi nader treściwie ułożone, gdyż obejmuje tylko 5 stronic druku, prostuje przedewszystkiem niektóre twierdzenia, zawarte w przedłożeniu Wydziału krajowego, a mianowicie prostuje twierdzenie, jakoby Galicya była jednym z najbezbronniejszych wobec ognia krajów w Austryi, zajmując pod tym względem 10 lub 11 miejsce, gdyż uwzględniając sikawki taczkowe i przenośne, przyznaje nawet organ urzędowy *Statistische Monatsschrift* Galicyi czwarte miejsce w rzędzie krajów koronnych. Dalej prostuje sprawozdanie większości twierdzenie, jakoby „asekuracya w Galicyi była droga i niedostępna dla masy." W tej mierze czytamy ciekawe wyjaśnienia, z których wynika, że gdy w Towarzystwie wzaj. ubezpieczeń w Krakowie od budynków słomą krytych w całym kraju pobiera się po strąceniu zwrotu 76 do 80 centów od 100 złr., przy ubezpieczeniu chat włościańskich i budynków gospodarskich pod słomą, to w Czechach i Austryi pobierają Towarzystwa asekuracyjne po 80 do 200 ct., a w Morawie nawet do 350 cent. od 100 złr. ubezpieczonych budynków pod słomą.

Od ubezpieczenia zboża w stodołach i stertach wynosi u nas opłata na 3 miesiące po 37—42 ct. od 100 złr., nie uwzględniając zwrotów, a w Czechach 54 do 100 ct. od 100 złr.

Przechodząc do przedmiotowego omówienia projektu, wyraża większość komisyi zdanie, że

1) ustawa jest nie na czasie,
2) że nie osiągnie doniosłych korzyści, a co najważniejsza,
3) że jest niesprawiedliwą.

Udawadniając te twierdzenia, wyraża większość komisyi zdanie, że wobec tego, gdy wszystkie prawie sejmy krajów koronnych domagają się usilnie od rządu wprowadzenia ustaw o przymusowem ubezpieczeniu od ognia, jesteśmy niewątpliwie w przededniu ostatecznego rozwiązania sprawy ubezpieczeń, a tem samem sprawiedliwego opodatkowania stron interesowanych na rzecz pożarnictwa, wskutek czego ustawa taka nie jest na czasie.

Co do korzyści spodziewanych z nałożenia opłat na cele straży ogniowych, stwierdza komisya, że od roku 1882 gdy ustawy takie weszły w życie, klęski pożarów się nie zmniejszyły, albowiem procent szkód w stosunku do premii zebranej wynosił w Austryi: w 1883 roku 58·6%; w 1884 r. 62·8%; w 1885 r. 66·1%; w 1886 r. 63.7%; w 1887 r. 66·3%; w 1888 r. 71·1%.

Jaskrawszy jeszcze obraz przedstawia większość komisyi tem porównaniem, że w ubiegłych 13 latach w Austryi niższej gdzie jest 1 sikawka na 75 domów, paliło się 7½% domów; w Morawie gdzie jest 1 sikawka na 120 domów, paliło się 8½% domów; a w Galicyi gdzie jest 1 sikawka na 493 domów, paliło się $7^{6}/_{10}$% domów.

Najdobitniej wykazuje sprawozdanie większości niesprawiedliwość takiej ustawy, dowodząc, że w krajach w których są wszyscy bez wyjątku przymusowo ubezpieczeni, jak np. w Wirtembergii, gdzie ubezpieczona wartość jest w stosunku do ludności naszej 10-razy większą niż w Galicyi, podatek ten czyni rocznie 42,000 złr., gdy u nas wedle projektu ma ten podatek wynosić złr. 48,000 pomimo, że tam składają się na ten podatek wszyscy właściciele realności, a u nas ma być podatek złożony przez ¼ część właścicieli, gdyż tyle tylko jest ubezpieczonych.

Jako wzór sprawiedliwego opodatkowania w tym kierunku wskazuje większość Komisyi na ustawy w niektórych mniejszych państwach niemieckich, gdzie nietylko ubezpieczeni ale i wszyscy nieubezpieczeni, korzystający w równej mierze ze straży ogniowych, podatek ten płacą.

Wreszcie powołuje się większość Komisyi na orzeczenia szwajcarskiej Rady związkowej i ministra spraw wewnętrznych we Francyi p. Constans'a, którzy w aktach urzędowych oświadczyli, że ustawa taka mija się z celem, gdyż nie dotknie towarzystw ale ubezpieczonych.

Sprawozdanie mniejszości Komisyi z wnioskiem uchwalenia tej ustawy, jest formalnem dziełem obejmującem 48 stronic bitego druku, zawierającem tysiące liczb i zestawień i świadczy najpochlebniej o żmudnej i wytrwałej pracy sprawozdawcy Dra Rutowskiego, który w dziele tem składa dowód niezmordowanych badań w dziedzinie statystyki. — Jaki będzie los tej ustawy przesądzać nie chcemy, to wszakże zaznaczyć należy, że w sprawozdaniach tak Komisyi większości jak i mniejszości złożone są dowody w wysokim stopniu sumiennej i bardzo cennej pracy posłów.

KRONIKA.

— **Hr. Badeniowa**, małżonka p. Namiestnika, przejechała wraz z córką wczoraj wieczorem przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

— **Arcyksiążę Jan.** Były arcyksiążę Jan, jak donosi *Hamb. Ztg*, zaniechał tymrazem zamierzonej podróży do Londynu. Zamyśla on udać się w tych dniach do Kiel i Lubeki, aby poznać tamtejsze stosunki morskie. Jako Jan Orth ma on się starać o obywatelstwo szwajcarskie.

— **Królowa Krystyna**. Z Madrytu piszą do *Frankfurter Ztg*: Arcyksiążę Albrecht opuścił Madryt po ośmiodniowym pobycie. Nikt tu nie łączył obecności jego z polityką międzynarodową. Arcyksiążę unikał w sposób ostentacyjny wszelkiego poufnego zbliżenia z prezesem ministrów i ministrem spraw zagranicznych, za to przyjął parokrotnie ministra sprawiedliwości na prywatnej audyencyi, a wszystkie świadome wewnętrznych stosunków dworu osobistości są zdania, że faktycznie prawdziwą jest pierwotna pogłoska, że jest lub było w planie powtórne zawarcie związków małżeńskich przez królową i że Arcyksiążę jako najbliższy krewny i ze stanowiska swego najbardziej wpływowy w łonie rodziny cesarskiej, w tym celu tu przybył

— **Książę Henryk pruski w Poli.** Toast, jaki wniósł książę pruski Henryk przy obiedzie danym na jego cześć przez oficerów marynarki austryackiej w kasynie marynarkiem w Poli w d. 15 b. m., brzmiał następnie: Wasza Excellencyo i moi panowie koledzy! Najprzód z łaski Waszego dostojnego Monarchy, a następnie z woli mojego króla dozwolonem mi jest, że mogę nazwać Panów i powitać jako moich kolegów. Czynię to chętnie, gdyż pochodzi to z głębi serca mojego, jak niemniej z serca każdego moich oficerów. Jeżeli dwóch ludzi stałej woli i silnego charakteru chcą tożsamo uczynić, to wiele osięgną; jeżeli dwa ludy lgną do siebie, dwa ludy pod bronią, możne i silne, połączą się ze sobą w związek; jeżeli monarchowie tych ludów podają sobie dłoń braterską, jak to właśnie się stało, wtedy pytam się, czy może im kto opór stawić? — Nie! Uwielbiam, jak my wszyscy, i muszę to powiedzieć z głębokiego osobistego przekonania i z najgłębszego serca Waszego pełnego sławy, dostojnego, znakomitego i szlachetnego monarchę. Z najgłębszego więc serca wznoszę mój kielich i wzywam Was, moi oficerowie, wspólnie ze mną podnieść okrzyk: Niech żyje Jego Cesarska Mość cesarz Austryi i król Węgier, Jego Cesarska Mość niech żyje!

— **Cesarzowa Fryderykowa.** Według dziennika ateńskiego *Ephimeris*, wyjedzie cesarzowa Fryderykowa w d. 22 b. m. z Aten i wraz z córkami — a prawdopodobnie z następcą tronu greckiego i jego małżonką na pokładzie królewskiego jachtu „Amfitrite" uda się do Korfu i zamieszka kilka dni w pałacu króla Jerzego. Cesarzowa Elżbieta przybyła tam właśnie d. 6 b. m., z tego powodu nastąpi zapewne widzenie się obu cesarzowych. Z Korfu popłynie cesarzowa Fryderykowa na tym samym jachcie do Brindisi, a przed powrotem do Niemiec zabawi kilka dni w San Remo.

— **Bilans Wystawy paryskiej.** Po ogłoszeniu rezultatu ukończonych rachunków Wystawy okazało się, że sprzedano 28.149.352 biletów wstępu na Wystawę. Dochody z Wystawy wynoszą 49½ milionów fr., wydatki wyniosły 41½ milionów fr., pozyskano przeto 8 milionów czystego dochodu. W r. 1878 wynosiły dochody Wystawy 22,685.200 fr., wydatki 55,390.000 fr. niedobór stanowił przeto sumę 34.704.800 fr.

Z miasta i kraju.

— **Główno-komenderujący** JE. feldmarszałek-porucznik Krieghamer wyjeżdża w tym tygodniu na dalszą inspekcyę obecnie okręgów werbowniczych w Wadowicach (pułk 56) i w Nowym Sączu (pułk 20).

— **Wieczorek** ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza odbył się w sobotę w gimnazyum św. Jacka. W wymownych słowach skreślił p. prof. Tułasiewicz żywot wielkiego wieszcza, jego miłość dla wszystkich stanów i cześć religijną wszystkich jego utworów. Uczniowie 8 klasy postarali się również o piękną grę smyczkową przez Edwarda K., o zbiorową deklamacyę, grę na fortepianie i o potoczystą deklamacyę. Wieczorek ten udał się w całem tego słowa znaczeniu.

— **Loterya fantowa na dochód Stowarzyszenia Nauczycielek.** Gwarno, rojno a wesoło było wczoraj popołudniu w sali hotelu Saskiego. Wkrótce po godzinie 3 sala była napełniona publicznością, a w niespełna godzinę później, mimo stosunkowo obszernej sali, panował formalny tłok, iż z trudnością można było naprzód się posunąć. Zdawało się, iż cały Kraków urządził sobie na tem miejscu schadzkę a w przeciągu kilku godzin, bo od 3 do 6 wieczorem, przewinęło się na sali do tysiąca osób. Wśród dźwięków muzyki 13 pułku pod kierunkiem p. Hocka wszystkie stoły pań sprzedających fanty, niemniej stoły podwieczorkowe i kosze czarodziejskie były formalnie oblężone, a ruch kupujących przybrał takie rozmiary, że wkrótce po godzinie 5 wszystkie fanty co do jednego były już kompletnie rozebrane. Nasze zacne panie, które gdziekolwiek rozchodzi się o podanie ręki do czynu szlachetnego i miłosiernego zawsze tak chętnie przychodzą z czynną pomocą, zabiegliwością i skrzętnością, mogą mieć obecnie to wewnętrzne i błogie przekonanie, że usiłowania ich w tym względzie podjęte nie były bezowocnemi, gdyż o ile nam wiadomo czysty dochód z wczorajszej loteryi fantowej po odtrąceniu wszelkich stosunkowo małych wydatków dojdzie do 800 złr. Tak świetny wynik przewyższył wszelkie oczekiwania i daje najlepszy dowód, że humanitarna instytucya Stowarzyszenia Nauczycielek znalazła u naszej publiczności żywą sympatyę. Niezawadzi w końcu zwrócić uwagę do kogo to należy, że garderoba oddana wczoraj w nieumiejętne i nieobeznane ręce, pozostawiała pod względem szybkości ekspedyowania osób bardzo wiele do żądania, i całkiem słusznie publiczność na to sarkała.

— **Magistrat** podaje do wiadomości, że wskutek rozporządzenia Namiestnictwa, aby ułatwić podkuwaczom, którzy nie uczęszczali na kurs półroczny w szkole kucia koni wymagane uzyskanie świadectwa zdolności, ustanowione zostały komisye egzaminacyjne we Lwowie, w Krakowie, Wadowicach, Bochni, Tarnowie, Jarosławiu, Brodach, Śniatynie i Tarnopolu. Egzamina odbędą się w drugiej połowie grudnia, a kandydaci mają się zgłosić najpóźniej do końca listopada do Namiestnictwa, dołączając do podania: 1) świadectwo, jako rzemiosła wyuczyli się porządnie; 2) dowód, że najmniej przez 3 lata byli czeladnikami. W podaniu ma być wymienionem miejsce, w którem kandydat pragnie przystąpić do egzaminu.

— **Zarząd gazowni miejskiej** z wielką energią pracuje nad dalszem rozszerzeniem sieci rur gazowych i tak jeszcze w tym roku rury położone zostaną w ulicy Pędzichów.

— **W Kasynie powszechnem** odbędzie się w sobotę d. 23 b. m. wieczorek z tańcami. Bilety wstępu wydawać będzie wydział we środę, czwartek i piątek od godziny 6—9 wieczór.

— **Z „Sokoła."** Ponieważ z d. 16 b. m. budynek nowy do ćwiczeń został oddany w używanie, przeto zarząd techniczny tegoż Towarzystwa zawiadamia, iż nauka gimnastyki odbywa się w następujących dniach i godzinach, a to począwszy już od poniedziałku dnia 18 b. m.: 1) dla członków młodszych wiekiem: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 7—8 wieczorem; 2) dla członków starszych wiekiem: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 6—7 wieczorem; 3) dla uczniów prywatnych Towarzystwa: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 5—6 wieczorem; 4) dla uczennic Towarzystwa: we wtorki, czwartki i soboty od godziny 5—6 wieczorem. — Uczniowie i uczennice zapisywać się mogą codziennie od godziny 5—6 wieczorem w kancelaryi Towarzystwa na I piętrze.

— **Fabryka cygar** w Krakowie została znacznie rozszerzoną przez nowe budowle, które są już na wykończeniu i zatrudnią około 400 robotnic, więcej niż dotąd, z pierwszą wiosną roku przyszłego.

— **Władze wojskowe** budują trzecie laboratoryum na Grzegórzkach.

— **Zarybienia** sztuczne pod Krakowem na nic się nie przydadzą, jeżeli żandarmerya i nadzory rzek nie będą przestrzegać ustaw zabezpieczających ryby. Donoszą nam, że rybacy z Płaszowa, pod Laskiem rusieckim i w innych miejscowościach, gdzie są stare wiśliska, wyłapują wszelki narybek pod Krakowem przez Towarzystwo rybackie do Wisły wpuszczony.

— **Nowy ajent wychodźtwa.** Wczoraj popołudniu wyśledzono i przyaresztowano na dworcu kolei w Krakowie Eiziga Rancha, pochodzącego z Sanoka, który obałamuciwsze dwie familie z pod Sanoka świetnemi opowiadaniami o Ameryce, spowodował, iż obie te rodziny wypożyczywszy po 100 złr. na swoje grunta, wyprawili razem z nim dwóch swoich synów do Ameryki. Od wysłanych odebrał Rauch pieniądze i przedstawiając ich jako swoich pomocników w czapnictwie, usiłował spokojnie przejechać z niemi przez Kraków, atoli legitymacya przemysłem czapnictwa nie wzbudziła zaufania i zaprowadziła mniemanego majstra z czeladnikami pod telegraf.

— **Z miasta.** (*Z. M.*) Na ulicy Krowoderskiej, począwszy od fabryki p. Zieleniewskiego aż do wałów, a względnie rogatki miejskiej panują wieczorem literalnie ciemności egipskie. Niema tu ani jednej latarni, pomimo, że ulica stosunkowo dość licznie jest zaludnioną i z każdym rokiem nowe przybywają budynki, przez co powiększa się ruch pieszy i wozowy. Po godzinie piątej po południu w obecnej porze mieszkańcy zmuszeni są chodzić z latarniami, aby trafić z domu do domu i nie utonąć w kałużach błota, pokrywającego ulicę, chodnika bowiem niema żadnego. Nie wiadomo do kogo należy staranie o utrzymanie choć pozornego porządku w tej części miasta; gmina Krowodrza odwołuje się na miasto, a miasto na gminę Krowodrzę, nie pomnąc na to, że samo odwoływanie się nie oświeci jeszcze, ani nie wybrukuje ulicy. Magistrat miasta ma podobno pozostałe po czasowem oświetleniu naftowem lampy uliczne leżące nieużytecznie na składzie; swojego czasu starał się o pozbycie ich, a czyż mógłby lepszy użytek z nich zrobić, jak umieścić choć kilka na tej wypadłej z pod jego opieki ulicy? Spodziewamy się, że głos nasz nie przebrzmi bez skutku i może znajdzie się wreszcie ktoś, do kogo choćby tylko z urzędu należy opieka nad porządkiem miasta i wygodą jego mieszkańców.

— **Roboty** ragulacyjne i konserwacyjne przedsięwziął i ukończył rząd rosyjski na lewym brzegu Wisły pod Igołomią naprzeciw Niepołomic kosztem około 10.000 rubli przez spółkę przedsiębiorców warszawskich. Roboty te zabezpieczą mieszkańców tamtej okolicy od wylewu.

— **Skawina** przyjmowała w sobotę swojego nowego pasterza X. Jana Kantego Zygadłowicza, byłego proboszcza w Trzebuni. Na spotkanie tegoż wyjechało kilku młodzieży konno aż do sąsiedniego Radziszowa. Przed miastem zaś oczekiwały swojego pasterza cechy z chorągwiami, straż ochotnicza miejska, dziewczątka w bieli i licznie zgromadzeni parafianie. Jeden z obywateli przywitał X. proboszcza ciepłą, serdeczną mówką. X. Zygadłowicz z rozrzewnieniem odpowiedział, poczem zaintonowawszy: „Kto się w opiekę" ruszono do kościoła. Wstępującego w miasto witano strzałami z moździerzy i uderzeniem we wszystkie dzwony. W przepełnionym publicznością kościele X. proboszcz ukląkł i błagał Boga gorącemi słowy o łaskę, by mógł jak najlepiej swoje rządy pasterskie sprawować. X. Zygadłowicz zyskał sobie od pierwszego razu żywą i prawdziwą sympatyę.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 19go: Po raz 6-ty: *Książę pan*, komedya w 3 aktach, Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

We czwartek d. 21go: (Wznowienie:) *Rodzina Fourchambault*, komedya w 5 aktach, Emila Augiera.

W sobotę 23go: *Oj kobiety, kobiety!* komedya w 3 aktach, Fr. Dumanoir.

— Dnia 16go listopada pogoda; term. od —2·5 doszedł do +7·0 C. Dnia 17go pochmurno, w południe deszcz; term. od +3·1 doszedł do +7·0 C — Barometr nazad się podnosi; o godzinie 7ej rano dnia 18go stan jego był 755·8 millim., term. +3·2 C — Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 19go listopada: św. Elżbiety kr. i Placydy.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Jutro we wtorek przedstawionym będzie po raz szósty cieszący się największem w tym sezonie powodzeniem wesoły: *Książę pan*, pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego, z udziałem tych samych sił artystycznych co w poprzednich przedstawieniach. We czwartek wznowionym zostanie utwór Augiera: *Rodzina Fourchambault*, z p. Żelazowskim w głównej roli. W sobotę komedya Dumanoira: *Oj kobiety, kobiety!* z udziałem p. Hoffmanowej.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Wincentego Pola

w kościele Franciszkańskim.

„Groby wawelskie zapełnione majestatem królów i sławą bohaterów, jak się zawarły po złożeniu zwłok Kościuszki i księcia Józefa — tak nie powinny się otworzyć aż dla zwycięzkiego wodza i wybawiciela. Dla nas ludzi pióra i słowa — dla poetów najwłaściwszem miejscem spoczynku i czci to starożytny kościół Franciszkański w Krakowie. Tu pod wezwaniem świętego patrona, który był wielkim poetą, spoczywa Pan Kochanowski i jest pomnik Jana z Czarnolesia — tu też grupa poetów polskich z czasów niedoli najodpowiedniej uczczoną być winna."

Słowa i zdania te słyszeliśmy wielokrotnie z ust ś. p. Wincentego Pola. Stało się zadość jego myśli i życzeniu — bo jakkolwiek zwłoki złożone w sklepach kościoła św. Stanisława na Skałce, gdzie w koło trumny Długosza tworzy się mauzoleum zasłużonych — to pomnik śpiewaka ziemi naszej, umieszczony został naprzeciw pomnika Piotra Kochanowskiego obok pomnika Petrycego w kościele Franciszkańskim.

O godz. 10½ odbyło się dziś uroczyste nabożeństwo za duszę Wincentego Pola. Wśród niezbyt licznego niestety grona czcicieli poety widzieliśmy tam zgromadzonych J. E. Pawła Popiela, długoletniego przyjaciela autora *Mohorta*, prezydenta Szlachtowskiego, rektora Korczyńskiego, prorektora Kasparka, sekretarza Uniwersytetu Cyfrowicza, bibliotekarza p. Estreichera, dyrektora Łuszczkiewicza, hr. Konstantego Przezdzieckiego, prof. Pawła Popiela, redaktora *Czasu* hr. Ludwika Dębickiego, p. Kazimierza Bartoszewicza i t. d. W kościele znajdował się liczny zastęp młodzieży. Po mszy żałobnej obecni udali się ku miejscu, gdzie wmurowany został pomnik.

J. E. Paweł Popiel przemówił jak następuje:

Kiedy, lat temu siedmnaście, składaliśmy do grobu W. Pola, powstała myśl uczczenia jego pamięci i zasług pomnikiem. Wołał wówczas wymowny poseł wielkopolski: na Wawel z nim! na Wawel! Wdzięczność narodu nie bywa trwała ani jednostajną, ale jak zawsze są ludzie, którzy o to, co szlachetne, podniosłe, natchnione — tak po chwili pomnik pokolenia ocenią i nazwują tych, co umieli za Ojczyznę walczyć i o niej śpiewać, łącząc prawdziwie miecz z lutnią.

Czcimy dziś człowieka, który tylko szlachetnie, podniośle, pamiątkowo umiał do swoich przemawiać. Niezbędnie pieśni jego wszystkie zacne potęgował, robiąc je dostępne dla prostych i maluczkich, a cenne dla wykształconych, bo u wieszcza ludowego nie o to idzie, aby wiersz był doskonale złożony, a rym harmonijny, ale o to, aby oddawał treść uczuć i odbijał w tej treści wszystkie tętna narodowego życia. Wieszcza prawdziwego nie można sądzić gramatycznie; — u mnie wieszczem ten, co zstępuje pod strzechę wiejską, a śpiewany przy obozowem ognisku; i pamiętam jak w Moskwie zakonnik, który po 20tu latach przybył z Kaukazu, opowiadał mi z rozrzewnieniem, jak na biwakach z kolegami pocieszał się pieśniami Pola — i kiedy się dowiedział, że on jest, żyje, że go znam, że jestem jego przyjacielem, prosił ze łzami w oczach, abym mu jego i kolegów imieniem dziękował za udzieloną pociechę. Czy w obecnej chwili, kiedy mgliste i chorobliwe utwory zajmują umysły, pieśni te tak proste, czyste, pogodne — które, lat temu 50, mocno zajmowały i Mickiewicza — będą popłatne, albo nie — obojętna. Zdrowe ziarno, choć w twardej skorupie, padnie na ojczystą ziemię i plon przyniesie — co tam znajdziemy: miłość Boga i Ojczyzny, miłość przeszłości nawet z jej wadami, heroiczne postacie i obrazy z boru, z dworu i z klasztoru — zawsze szlachetne, podniosłe, polskie, chrześcijańskie — a streścił je w słowach:

Orać skibę swoją,
Walczyć ojców zbroją,
Za ojczyznę sprzedać ostatnią koszulę,
Bogu się ukorzyć — gromić cudze króle,
A grozić swojemu — to mi to po polsku,
To mi po dawnemu — w to mosanie — w to mi graj,
To nasz polski obyczaj.

W końcu wspomniał mowca, że wśród darów przyjaciół najznaczniejsza ofiara spłynęła z zapisu ś. p. Adama Gorczyńskiego.

Gdy mowca kończył, spadła zasłona z pomnika. Pomnik ten, dzieło rzeźbiarza p. Lewandowskiego, odznacza się wielką szlachetnością form stylu odrodzenia — a nie brakło artyście wzorów i motywów tej epoki w pomnikach krakowskich — zużytkował je też mistrzowsko w pięknem i bogatem obramieniu z kamienia, okalającem płytę z czerwonego marmuru. Po nad tablicą umieścił p. Lewandowski medalion poety, który się odznacza podobieństwem i charakterystyką.

Po uroczystem odsłonięciu pomnika kilkanaście osób obecnych udało się do inicyatora tej pamiątki JE. Pawła Popiela, gdzie w toastach wiązano wspomnienia o ulubionym poecie z postacią gospodarza domu, gdzie też wzniesiono zdrowie artysty p. Lewandowskiego.

Sprawy sądowe.

Matactwa emigracyjne.

Wadowice 16 listopada.

Dzisiaj o godzinie 3ej po południu ukończono odczytywanie aktu oskarżenia. Odczytanie to trwało dwanaście godzin.

Główny moment rozprawy, budzący żywy interes, mianowicie przesłuchanie oskarżonych, rozpocznie się w poniedziałek rano, jak dzisiaj zapowiedział przewodniczący. Pierwsi składać będą zeznania oskarżeni na wybitnym przez oskarżenie postawieni planie, mianowicie Klausner, Herz i Löwenberg. Ciekawym będzie system ich obrony.

W ciągu odczytywania aktu oskarżenia, w sali rozpraw od czasu do czasu, tak między oskarżonymi odpowiadającymi z wolnej stopy, jak między audytoryum zrywały się objawy wesołości, gdy odczytywano ustępy o straszeniu i używaniu na wychodźców budzika, o asenterunku amerykańskim, o tem wreszcie, jaki to był surowy ów rzekomy starosta Löwenberg, bijący po twarzach chłopów galicyjskich i słowackich.

Wadowice zaczynają się powoli interesować procesem. Dzisiaj, zapewne z powodu soboty, napływ do audytoryum był liczniejszy. Między publicznością jest spory zastęp kobiet, wojskowych i obywateli wadowickich. W poniedziałek ma być sala przepełnioną. Zapowiadają przybycie rysowników ilustrowanych pism; znajdą tu oni świetne typy, jakie trudno spotkać w jakimkolwiek innym procesie. Szczególniej Wiedeń interesuje się procesem; snują się tu przedstawiciele najrozmaitszych dzienników, a *Wiener Sonn u. Montags Ztg* przysłała na jutro osobnego sprawozdawcę, któryby na poniedziałek dał jej sensacyjne szczegóły. Trudno będzie o nie na razie. Z polskich pism ma *Kuryer Codzienny* przysłać Kruszewskiego, który wywieść może ztąd skarby dla swej teki. Szkice Kruszewskiego mają być uzupełnione opowiadaniem Kazimierza Bartoszewicza. Wadowice spodziewały się znacznie większego zjazdu; byli właściciele domów, co umyślnie opróżniali mieszkania, by je za słone ceny odnająć żądnym wrażeń z procesu wadowickiego, a zjeżdżającym tutaj. Niestety przewidywania te nie ziściły się; jak dotąd, oprócz sprawozdawców dziennikarskich i sędziów przysięgłych, nikt tu nie przybył. Z powodu rozkładu sali trudno jest wogóle cokolwiek widzieć i słyszeć; sala fatalnie nieakustyczna. Sprawozdawcom dziennikarskim, dzięki uprzejmości przewodniczącego rozprawy, dostało się dobre miejsce, z którego cały tok procesu i oskarżonych wybornie obserwować można.

Jak już doniosłem, sprawa udzielania pewnych kwot dla niezamożnych oskarżonych, odpowiadających z wolnej stopy, pomyślnie zakończoną została. Do takiego zakończenia i udzielenia wsparcia, starczącego choćby na najskromniejsze utrzymanie, upoważniło trybunał prezydyum apelacyi krakowskiej.

Sprawa dyet dla przysięgłych prawdopodobnie nie wypadnie pomyślnie. Panowie przysięgli mają w gronie swojem ubogiego rolnika, ojca siedmiorga dzieci, któremu trudno było łożyć na koszta pobytu w Wadowicach. Zaradzili oni trudnemu położeniu owego rolnika, który nazywa się Międzybrodzki, w ten sposób, iż kolega przysięgły p. Bichterle ofiarował mu nocleg i pożywienie. — Dotąd sypiał Międzybrodzki w areszcie śledczym.

Na czas procesu przedłużono tu godziny urzędowania na poczcie i telegrafie, oraz przysłano dodatkowo jednego urzędnika.

Poniedziałkowa rozprawa rozpocznie się o godzinie 9ej rano.

(Telegram „Czasu.")

Wadowice 18 listopada. Obrońca Łazarski powołując się na §§ 244, 314, 325 i 617 postępowania karnego, wniósł, aby odebrano przysięgłym rozdany im d. 16 b. m. przez prokuratora akt oskarżenia. Obrońcy inni popierają ten wniosek, a prof. Rosenblatt na wypadek odrzucenia wniosku Łazarskiego, stawia ewentualny wniosek, aby wolno było obronie wydrukować i rozdać przysięgłym odpowiedź na doręczony przez prokuratora przysięgłym akt oskarżenia.

Prokurator sprzeciwił się tym wnioskom, a trybunał je odrzucił.

Podczas mowy obrońców przewodniczący trybunału kilkakrotnie zastrzegł się przeciw wkraczaniu ze strony obrońców już teraz w *meritum* aktu oskarżenia.

Rozpoczyna się przesłuchanie Klausnera.

Wadowice 18 listopada. Przesłuchanie Klausnera dotyczy faktu oszustwa na 32.105 marek z powodu wysyłania wychodźców tańszemi okrętami niż te, na które nabyli karty. Klausner twierdzi, że ajencya nie mogła dyrygować ludzi i wskazywać im, jakiemi okrętami mają jechać; było to rzeczą ekspedyentów hamburgskich.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 18 listopada. (Ze Sejmu). Początek posiedzenia o godz. 11½. Krótkie urlopy otrzymali: Korczyński i Vivien.

Komisarz rządowy odpowiedział na interpelacyę Romańczuka i towarzyszy, zaprzeczając stanowczo, jakoby istniał system nieprzyjazny Rusinom. W ustawach zasadniczych zagwarantowane jest równouprawnienie wszystkich narodowości a zarazem wskazane środki prawne, służące do obrony równouprawnienia wobec władz.

Barański wnosi interpelacyę do komisarza rządowego z powodu złego stanu przekopu Dniestrowego w powiecie Samborskim.

Hausner komunikuje, iż komisya budżetowa dokonała zestawienia budżetowego i że dodatku po nad preliminarz Wydziału krajowego podwyższać nie trzeba.

Wniosek Skałkowskiego w przedmiocie regulacyi górnego Dniestru, po umotywowaniu odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego, a wniosek Goldmana co do zmiany statutu szkoły wydziałowej żeńskiej we Lwowie, do komisyi szkolnej.

Z kolei nastąpił wybór członka Wydziału krajowego i zastępcy dla tegoż z kuryi wielkich posiadłości. Na 36 głosujących został wybrany członkiem Wydziału krajowego Pietruski 22 głosami; 11 kartek było próżnych, a 2 głosy otrzymał Romer Gustaw. Zastępcą członka Wydziału krajowego wybrany Romer Gustaw 31 głosami na 35 głosujących; dwie kartki oddano próżne, a 2 głosy były rozstrzelone.

Włodzimierz Kozłowski przedłożył sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1888. Zgodnie z wnioskiem komisyi uchwalono bez dyskusyi: Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i W. Ks. Krakowskiego za rok 1888, a przyjmuje tylko je do wiadomości z zastrzeżeniami uchwalonemi na poprzednich sesyach sejmowych.

Przy sprawozdaniu komisyi administracyjnej o kolei Karola Ludwika, wywiązała się dłuższa dyskusya. Wszyscy mowcy, jak Sanguszko, Struszkiewicz, Wł. Kozłowski i Szczepanowski, poddali ostrej krytyce postępowanie zarządu kolejowego, żądając obniżenia taryf i upaństwowienia kolei.

Dziś odbędzie się wieczorne posiedzenie Sejmu.

Lwów 18 listopada. Komisya budżetowa zamknęła budżet. Wydatki wynoszą 4,657.335 złr., dochody własne 498.229 złr. Do pokrycia pozostaje 4,159.106 złr. Na ten cel służy pożyczka głodowa i koszarowa w sumie 319.000 złr., pożyczka z funduszu policyi 132.859 złr., oraz 36-centowy dodatek, który, licząc wydatność centa na 103.000 złr., przyniesie 3,708.000 złr. W ten sposób pokryty zostanie cały niedobór i pozostanie reszta w sumie 753 złr.

Posłowie okolic, gdzie odbywa się uprawa tytoniu, byli dziś u Namiestnika w deputacyi, prosząc o opiekę rządu dla tej gałęzi. Namiestnik przyrzekł wyjednać możliwe uwzględnienie życzeń producentów.

Lwów 18 listopada. Gmach sejmowy przybrał wczoraj wieczór odmienną fizyognomię. Zamiast poważnych rozpraw słychać było wesołe dźwięki muzyki. W gościnnych salonach pp. marszałkowstwa zgromadziło się przeszło 300 osób i do późna zabawiało się początkowo rozmową, później tańcami, przyczem suto zastawiony bufet był dość często odwiedzany.

Między obecnymi zauważyłem p. namiestnika hr. Badeniego, komenderującego ks. Windischgraetza, ks. Andrzejów Lubomirskich, hr. Franciszków Potulickich, hr. Ludwików Wodzickich, hr. Komorowską z córkami, Stanisławów Jędrzejowiczów, Franciszków Jędrzejowiczów, hr. Stefanów Schembeków, jenerałów: Watteka z żoną, Tempisa, Bordolego, hr. Uexhülla, Bechtolsheima, pułkownika hr. Rosenberga, pułkownika Pieniążka z żoną. — Posłowie obecni we Lwowie stawili się niemal w komplecie, prócz tego wiele osób ze świata naukowego i finansowego. Wśród licznych fraków odbijały się bardzo korzystnie malownicze ruskie stroje posłów-włościan.

Wiedeń 18 go listopada. Hr. Taaffe udał się wczoraj koleją północną na Szląsk do córki swej, świeżo zamężnej. Jutro powróci.

Hr. Artur Potocki opuścił wczoraj Wiedeń udając się do Krzeszowic. Minister Dunajewski przybył na dworzec, aby odprowadzić hr. Potockiego, którego na dworcu żegnało także grono przyjaciół.

Namiestnikowa hrabina Badeniowa przybyła do Wiednia wraz z córką.

Buda-Peszt 18-go listopada. *Pester Lloyd* uznaje wiadomość *Timesa* o rezultatach zjazdów i pewnych zobowiązaniach Austryi za nieprawdopodobną i dodaje, że należy ona do rzędu dowolnych kombinacyj.

Peszt 18 listopada. Z Banatu emigruje dużo Serbów do Serbii.

Paryż 18-go listopada. Skutkiem przewrotu w Brazylyi papiery państw środkowej Ameryki spadły tu nagle, co oddziała na ogólny ruch giełdowy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu krajowego wniósł Vergani i towarzysze ponownie interpelacyę, czy nie byłoby wskazanem, aby państwo gruntowną przeprowadziło lustracyę koncesyonowanych towarzystw emigracyjnych. Przy referacie Dumby o wykonaniu uchwał, dotyczących ofiarowanych subwencyj na uroczystości jubileuszu Cesarskiego, uchwalił Sejm wyrazić radcy dworu Hyrtlowi podziękowanie i uznanie kraju, za założony przez niego dom dla sierot w Döbling, oraz za fundacyę w kwocie 152,000 złr.

Tryest 18 listopada. Przy wyborach do Rady gminnej w terytoryum tryesteńskiem wybrano w pięciu okręgach Słoweńców, a między tymi posła do Rady państwa Nahergoja; w jednym okręgu wybrano Włocha.

Adelsberg 18 listopada. Podczas uczty, wydanej tutaj na cześć gości niemieckich, wzniósł kapitan Semsey toast na pomyślność całej niemieckiej floty. Komendant statku pancernego „Preussen," kapitan Tussitz, dziękując swemu poprzednikowi, zaznaczył wspólność interesów i wspomnień obu flot, oraz wierność wzajemną w chwili niebezpieczeństwa i zakończył swój toast trzykrotnym okrzykiem na cześć pełnej sławy siły zbrojnej Austryi. Pułkownik piechoty Münzel imieniem armii austryackiej przesłał pozdrowienie sile zbrojnej lądowej i morskiej. Wszystkie toasty przyjmowano z entuzyazmem.

Londyn 18go listopada. Ponieważ znaczna liczba majstrów piekarskich przystała na żądania czeladników, przeto rozmiary wczorajszego strejku były bardzo niewielkie.

Strejk zapowiedziany przez woźniców i konduktorów Towarzystwa omnibusowego „Road Car" odroczony został na tydzień z powodu wdrożonych rokowań.

Londyn 18go listopada. *New York Herald* donosi, iż angielskie Towarzystwo wschodnio afrykańskie zamierza wysłać ekspedycyę pod przewództwem Jerzego Mackenzie, celem niesienia pomocy Stanleyowi i Eminowi baszy.

Petersburg 18go listopada. *Journal de St. Petersbourg* omawiając wypadki brazylijskie, wyraża swe ubolewanie nad upadkiem tronu Don Pedra. Dziennik ten powiada, iż cesarz podczas kilkakrotnych odwiedzin w Europie zyskał sobie przez wybitne swe przymioty ogólną sympatyę. Zgotowany przez niewdzięczność jednej warstwy poddanych los władcy, wszędzie wywoła szczere współczucie. Należy się obawiać, iż Brazylia na długi szereg lat straciła porządek i bezpieczeństwo.

Bukareszt 18 listopada. Ponieważ Holban dla czysto osobistych, a nie politycznych powodów nie przyjął ofiarowanej mu teki ministra oświaty, przeto interymistycznie obejmie ten wydział minister sprawiedliwości Rosetti. Nowy gabinet zaprzysiężony został wczoraj.

Lizbona 18 listopada. Portugalska korweta „Bartolom. Diaz" odpłynęła wczoraj do Brazylii.

Rio Janeiro 18 listopada. Manifest prowizorycznego rządu ogłasza, iż monarchia została zniesioną. W celu zapobieżenia rozruchom oświadcza rząd, iż otrzymał liczne manifestacye z prowincyj, zgadzające się na zmianę formy rządu. Były prezes ministrów został uwięziony. Prowincya Bahia oświadczyła się przeciw ruchowi rewolucyjnemu.

Gdy cesarzowi zakomunikowano, iż został detronizowany oraz iż dotacyę swoją nadal pobierać będzie, oświadczył tenże, iż ustąpi tylko przed przemocą.

Zdaje się, iż prowincye w przeważnej części pragną republiki federacyjnej. Minister finansów oświadczył, iż wszystkie zobowiązania kontraktowe będą dotrzymane. Ludność zachowuje się spokojnie; w handlu nastąpiła stagnacya. Cesarz wraz z rodziną odjechał wczoraj do Europy.

Od Administracyi „Czasu."

Na odnowienie kościoła N. Panny Maryi nadesłał Ksawery Korytko 10 złr.

Na odnowienie kościoła ś. Stanisława na Skałce nadesłano pod lit. M. M. 2 złr. 50 ct.

Dla pogorzelców w Świątnikach nadesłali: M. D. 1 złr., Dr K. jako karę ściągniętą od posługacza 1 złr.

Dla wyjątkowej nędzy (ul. Basztowa) nadesłali: Litwinki 3 złr., Kornel Chwalibóg 20 złr., F. M. 2 złr., A. G. z Moderówki 5 złr., N. N. 1 złr., pani Skrzyńska 5 złr. 67 ct., I. K. 1 złr., O. O. z Połowca 5 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 18 listopada 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod. .	85 30	Anglobanki	145 30
„ srebrna „	85 70	Uniony	238 50
„ 4% złota . . .	108 65	Bankvereiny . . .	114 90
„ 5% pap. nieop.	100 50	Akcye Länderbank.	216 40
Akcye Ban. Aus.-W.	923 —	„ kol. Kar. Lud.	— —
„ kredytowe .	310 —	„ „ lwowsko-czerniow.	232 —
Londyn	119 —	„ „ połudn. .	130 50
Napoleony	9 47	Elbethale	217 —
Dukaty	5 66	Nordbahny	2590
Marki	58 40	Staatsbahny	238 37
5% Renta węg. pap.	96 85	Alpiny	99 50
4% „ „ złota	100 90	Akcye tytoniowe .	115 87
Losy prem. węg. . .	139 75	Ruble	125 12½
Losy tureckie . . .	40 —		

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 18 listopada.

Banknoty austr. . .	171 65	4% Listy likw. pol.	57 50
Krótki Wiedeń . .	170 95	Akc. kol. Kar. Lud.	80 50
Banknoty ros. . .	214 70	„ austr. kred. .	165 75
5% Listy zast. pols.	62 75	Ultimo Ruble . . .	214 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 18 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100 . .	124 75	125 50
Marki niemieckie	57 75	58 75
20-to frankówka ważna	9 42	9 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 27	1 37
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa .	85 25	86 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne .	104 —	105 50
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	— —	— —
6% galicyj. pożyczka krajowa . . .	104 25	— —
4½% „ „ . . .	96 25	97 50
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj. . .	100 25	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop. . .	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego . . .	97 25	98 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 75
4% „ „ „ „ 41 let.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
4½% „ „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ „ niepr.	100 25	101 50
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	97 —	99 50

	płacą	żądają
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	54 —	— —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	— —	50 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	96 50	98 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	198 —	191 50
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	234 50	237 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	25 —	26 —
„ Stanisławowa	— —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża .	18 50	19 50
„ węgier. „ „ .	12 —	13 —
„ włosk. „ „ .	15 75	16 75
Bazylika Budapeszt	7 75	8 75
Wiedeń 16 listopada. *Obligi długu państwa.*		
4²/₁₀% Renta papierowa . . .	85 30	85 50
4²/₁₀% „ srebrna	85 80	86 —

	płacą	żądają
4% Renta złota	108 45	108 65
5% „ papier. nieopodatkow.	100 70	100 90
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 50	133 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 20	139 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 50	145 —
„ „ 1864 „ 100 „	178 —	179 —
„ „ 1864 „ 50 „	178 —	179 —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 —	114 —
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 20	105 —
4% gal. Obligacye propinacyjne.	91 50	92 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	145 —	145 60
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	310 75	311 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	330 75	331 25
Oest. Länderbank . . . 200 „	217 70	218 10
Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 „	925 —	927 —
Unionbank . . . . . 200 „	239 —	239 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 —	159 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	114 90	115 40
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200 —	200 50
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2590	2595
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	187 75	188 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	157 25	157 75

	płacą	żądają
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	232 —	232 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	199 —	199 25
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. „	240 —	240 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	131 75	131 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	190 25	190 75
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	186 —	187 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	118 50	119 25
4½% „ „ papier 50 lat.	100 80	101 40
3% Prem. Boden-Credit Allg. .	108 25	108 75
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	97 50	99 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% „ „ „ „ „	100 50	101 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 60	94 —
4½% „ „ „ „ 52 „	98 75	99 25
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	97 50	98 25
5% „ „ hipot. „ prem.	103 50	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 60	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 —	101 50
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem. . .	111 —	111 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 75	103 75
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 90	100 40
„ „ Jarosław 300 „ „	99 60	100 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	100 25	100 75

	płacą	żądają
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	81 50	82 10
„ nieopod. „ „ „	89 —	89 50
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	100 —	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	193 25	194 25
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	145 25	146
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 25	120 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	100 30	100 90
„ „ II Em. 200 „ „	100 30	100 90
„ Nordost. . . 300 „ „	100 70	101 30
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	123 —	124 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	143 50	144 —
„ Węgierskie . „ 100	139 75	140 25
„ Tureckie . . fr. 400	40 25	40 75
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 10	8 40
Kredytowe . . . . . . „ 100	185 —	186 —
Insbruku . . . . „ 20	26 —	26 50
Krakowskie . . . . . . „ 20	25 25	25 75
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	61 50	62 50
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 70	19 10
„ „ węgierskie „ 5	12 10	12 50
Rudolfa . . . . „ 10	20 —	— —
Salzburskie . . . . . . „ 20	26 75	27 25
St. Genois . . . . . . „ 42	64 50	64 75
Stanisławowskie . . . . „ 20	33 —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 66	5 68
20-frankówki	9 47	9 48

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie . .	11 88	11 93
Marki niemieckie za 100 marek	58 42	58 50
Rubel papierowy za 100 rubli .	125 37	125 75
Lwów 16 listopada.		
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	283 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 50	101 50
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 80	93 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 50	94 50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	98 70	99 70
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 50	98 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej .	96 50	97 50
Warszawa 16 listopada.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser. . . .	— —	96 75
„ „ „ V „ . . .	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 50
5% „ warszawskie I ser. .	— —	99 —
„ „ „ III „ . .	— —	95 40
„ „ „ IV „ . .	— —	94 40

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano	z Krakowa (kol. K. Lud.)	do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.
6·35 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·47 „	„ Podgórza-Bonarki	
9·18 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn., Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9 31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·58 „	„ Podgórza-Bonarki	
2·44 popoł.	z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima.
3·01 „	„ Podgórza-Bonarki	
7·13 wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·28 „	„ Podgórza-Płaszowa	
7·50 „	„ Podgórza-Bonarki	

Odjazd z Tarnowa:

4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza
5·56 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·20 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19 „	„ Podgórza-Bonarki	ze Zwardonia, Żywca, Oświęcima.
10·31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
3·47 popoł.	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Białej, Wiednia.
4·21 „	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·05 wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·16 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	„ Krakowa (k.K.Lud.)	

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. (2511-24-)

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni Józef Łakociński.